

HELENA MARCZEWSKA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

W. KWIECIEŃ: METODYKA USTALANIA ZAPOTRZEBOWANIA NA SIŁĘ ROBOCZĄ W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH

Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa
1961, s. 196

Badania nakładów pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich jest zadaniem trudnym i skomplikowanym. Trudności te wynikają przede wszystkim ze specyfiki robót rolnych. A więc z braku ciągłości tego samego rodzaju pracy, z sezonowości produkcji, z faktu, że praca wykonywana jest na wolnym powietrzu, co pociąga za sobą szczególną zależność nakładów pracy od zmian warunków przyrodniczych, jak również z różnych odległości miejsc pracy od ośrodka gospodarczego. Wszystkie te wyżej wymienione specyficzne cechy produkcji rolnej powodują ogromną różnorodność warunków pracy, a co za tym idzie i ogromną różnorodność ponoszonych nakładów pracy na te same roboty.

Badania nakładów pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich komplikuje dodatkowo fakt, że nie istnieje ewidencja pracy ponoszonej przez poszczególne gospodarstwa. Zagadnienie badań z tego zakresu pociąga za sobą żmudną pracę polegającą na ewidencjonowaniu ponoszonych nakładów na określone roboty.

Recenzowana książka Wł. Kwiecienia stawia sobie za cel:

- 1) badanie kształtowania się nakładów pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich,
- 2) analizę najważniejszych czynników warunkujących wielkość nakładów pracy w podstawowych działach produkcji,
- 3) określenie przeciętnych nakładów na poszczególne czynności w zależności od warunków produkcji,
- 4) przedstawienie metody obliczania wielkości zapotrzebowania na siłę roboczą w podstawowych działach produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Badania swe autor opiera na danych z 20 gospodarstw wsi. Przychody powiatu olkuskiego zebranych w latach 1955—1957. Dane odnośnie ponoszonych nakładów pracy w gospodarstwach mogą być zbierane trzema metodami:

1) metodą analityczno-chronometrażową, polegającą na obserwacji każdego procesu pracy przez badacza i przeprowadzaniu pomiarów czasu roboczego,

2) drogą prowadzenia dzienników robocizny przez samych gospodarzy na zlecenie badacza,

3) na drodze ankiety przeprowadzonej w każdym z badanych gospodarstw.

Z uwagi na możliwości finansowe i kadrowe autor wybrał trzeci sposób zbierania materiału wyjściowego. Obok danych ankietowych zostały przeprowadzone częściowo osobiste obserwacje i pomiary czasu roboczego przypadającego na poszczególne wybrane prace. Pozwoliło to autorowi na konfrontację danych zebranych na drodze ankiety.

Spróbujmy prześledzić, co udało się autorowi ustalić w zakresie poszczególnych punktów postawionego sobie celu. Rozdział 1 i 2 zawiera opis wsi Przychody oraz szczegółową charakterystykę badanych 20 gospodarstw. Autor podaje wielkość badanych gospodarstw, ich użytki rolne, rodzaj posiadanych gleb, konfigurację rozłogu, z uwzględnieniem liczby działek przeznaczonych pod każdą roślinę. Jak wynika z tych badań — 20 gospodarstw przeznaczają na przykład pod kłosowe rośliny 97 działek, z czego pod żyto wypada 46 działek. Oznacza to, że na skutek szachownicy pól przeciętnie każde gospodarstwo posiada pod żytem dwie działki, położone w różnym miejscu i różnej odległości od zabudowań gospodarskich. Fakt ten niewątpliwie odbija się na wielkości ponoszonych nakładów pracy.

Ponadto autor podaje średnie odległości działek pod poszczególne grupy roślin w badanych gospodarstwach. Najdalej położone działki od zabudowań gospodarskich przeznaczają badane gospodarstwa pod uprawę owsa i żyta (przeciętna odległość działki pod te rośliny wynosiła ponad 1,0 km). Działki, przeznaczone pod pszenicę i ziemniaki, odległe były w badanych gospodarstwach przeciętnie od 0,5—1,0 km; najbliższej położone działki w stosunku do zabudowań gospodarskich (do 0,5 km) przeznaczane były pod uprawę pastewnych motylkowych, jęczmienia i kapusty.

Po przedstawieniu charakterystyki badanych gospodarstw, autor przechodzi do analizy kształtowania się rocznych nakładów pracy w poszczególnych działach produkcyjnych i usługowych. Analiza uwzględnia różne wielkości obszarowe gospodarstw, a mianowicie: grupę I — o obszarze od 1 do 6 ha, grupę II — 6—9 ha, III — 9—16 ha.

Trzeba podkreślić, że część pracy dotycząca kształtowania się wielkości czasu roboczego w poszczególnych grupach obszarowych oraz analiza przyczyn takiego ich poziomu jest najcenniejszą i najciekawszą częścią recenzowanej książki. Dane te bowiem są pierwszą próbą, w piśmiennictwie polskim, analizy wielkości nakładów pracy w gospodarstwach chłopskich w zależności od czynników kształtujących czas pracy. Stanowią one cenny materiał źródłowy, przedstawiający wielkość tych nakładów na poszczególne działy produkcyjne w gospodarstwach chłopskich. Autor uwzględnia w swej analizie następujące działy: dział produkcji roślinnej, dział produkcji zwierzęcej, gospodarstwo domowe, transport zewnętrzny i inne prace gospodarcze.

Wyraźne zmiany w zależności od wielkości gospodarstwa dają się zaobserwować w nakładach pracy ponoszonych na produkcję roślinną,

zwierzęcą i w nakładach pracy na gospodarstwo domowe. Autor stwierdza, że: 1) udział nakładów pracy na produkcję roślinną wzrasta w miarę przechodzenia od gospodarstw najmniejszych do większych (I grupa obszarowa — 17,0%, II — 30,0%, III — 36,5%); 2) udział nakładów pracy na produkcję zwierzęcą zaś maleje w miarę wzrostu obszaru gospodarstw (I — 46,0%, II — 40,0%, III — 36,5%); 3) podobnie udział nakładów pracy na czynności związane z gospodarstwem domowym maleje w stosunku do globalnych nakładów pracy w miarę wzrostu obszaru gospodarstw badanych (I — 32,0%, II — 23,0%, III — 18,5%).

Wywody zawarte w tej części opracowania autor niepotrzebnie komplikuje używając różnej nomenklatury dla badanych grup obszarowych gospodarstw.

Po scharakteryzowaniu globalnych nakładów i udziału w badanych działach produkcyjnych i usługowych autor przechodzi do analizy pracy w poszczególnych działach produkcyjnych. W dziale produkcji roślinnej szczególną uwagę autor poświęca głównym czynnikom kształtującym wielkość tych nakładów, stwierdzając, że wielkość tych nakładów zależna jest od szeregu przyczyn. Za przyczyny główne, na podstawie swych badań, uznaje on w dziale produkcji roślinnej następujące czynniki:

- a) rodzaj gleby,
- b) konfiguracje rozłogu,
- c) ilość koni i poziom mechanizacji,
- d) następstwo roślin,
- e) wielkość plonów.

Ilustrując wpływ jakości gleby na wysokość ponoszonych nakładów pracy w produkcji roślinnej autor wyróżnia piaski jako gleby lekkie, bielice, czarnoziemi i gliny jako gleby średnie oraz redziny jako gleby ciężkie. Badaniem czasu pracy w tym dziale dokonuje dzieląc globalny czas pracy na prace uprawowe i pielęgnacyjne, prace przy sprzęcie ziemio-płodów, prace omłotowe i prace przy transporcie wewnętrznym. Stwierdza przy tym wyraźną zależność prac uprawowo-pielęgnacyjnych od jakości gleby. Uznając w pełni wywody autora odnośnie wpływu jakości gleb na wielkość ponoszonych nakładów przy tych pracach, można mieć pewne zastrzeżenia do sposobu kwalifikacji poszczególnych rodzajów gleb: gleb lekkich, średnich i ciężkich. Nie wydaje się mianowicie za słuszne nie uwzględnianie różnicowania tych gleb w zależności od podłoża, w konsekwencji czego wszystkie bielice, czarnoziemi i gliny zostały zaliczone jako gleby średnie.

Szczególną uwagę autor poświęca nakładom pracy związanym z transportem wewnętrznym, ustalając wpływ odległości pola od zabudowań gospodarskich na nakład prac w produkcji roślinnej. W ciekawy sposób pokazuje ogrom marnotrawstwa pracy związany z istniejącym stanem ukształtowania rozłogu w badanych gospodarstwach. Stwierdzając wpływ mechanizacji na wielkość ponoszonego nakładu pracy w produkcji roślinnej dochodzi do wniosku, że istnieje ścisła zależność między stopniem mechanizacji w badanych gospodarstwach a liczbą posiadanych koni.

W dziale produkcji zwierzęcej jako przyczynę główną wysuwa słusznie stan pogłównia zwierząt w gospodarstwach. Stwierdza przy tym, że

w badanych gospodarstwach w zasadzie nie występują większe odchylenia w zakresie normatywów związanych z obsługą poszczególnych gatunków zwierząt. Występują jedynie pewne różnice w nakładach pracy w określonych porach roku przy obsłudze krów i koni. Proponuje zatem uwzględnienie przy ustalaniu zapotrzebowania na siłę roboczą tylko stanu pogłowia w gospodarstwach chłopskich. Wydaje się, że uwzględnienie tylko tego czynnika nie jest wystarczające. Obok liczby krów na przykład bardzo istotnym czynnikiem kształtującym wysokość zapotrzebowania na nakłady pracy jest sposób jaki jest w danej okolicy stosowany przy pasieniu (luzem czy też palikowanie) oraz rodzaj obory (płytką lub głęboką). Nie uwzględnienie tych czynników w badanych gospodarstwach można tłumaczyć tym, że w badanej wsi wszystkie gospodarstwa stosują ten sam sposób wypasu i posiadają podobnie budowane obory.

W dziale gospodarstwa domowego proponuje autor uwzględniać jeden czynnik — liczbę osób w gospodarstwie. Jak wynika bowiem z jego badań, wielkość nakładów pracy na gospodarstwo domowe związana jest wyraźnie z liczbą osób przebywających stale w gospodarstwie. Obok czynników kształtujących nakłady pracy, książka zawiera również szczegółową analizę sezonowości pracy w poszczególnych działach. W dziale produkcji roślinnej autor wyodrębnia trzy szczyty nasilonego natężenia robót: szczyt siewny, żniwny i wykopkowy.

Badając nierównomierność wykorzystania zasobów siły roboczej w gospodarstwach wsi Przychody autor stwierdza, że „największe trudności w zakresie pokrycia zapotrzebowania na siłę roboczą miały gospodarstwa powyżej 7 ha”. Gospodarstwa te odznaczały się nieznaczną liczbą osób, wśród których przeważał duży odsetek ludzi o ograniczonej sprawności do pracy (w wieku powyżej 60 lat).

Omawiając przeciętną długość dnia pracy w badanych gospodarstwach chłopskich, autor dochodzi do ryzykownego stwierdzenia, że „tylko w 21% dni w roku pracowano w tych gospodarstwach w granicach ustawowego dnia pracy”. Fakt, że rolnicy w pewnych okresach szczytowego natężenia robót pracują więcej niż ustawowo przewidziany 8-godzinny dzień pracy, nie budzi wątpliwości. Ale stwierdzenie, że 52 procent dni w roku czas pracy kształtuje się powyżej dziesięciogodzinnego dnia, dochodząc nawet do 16—20 godzin dziennie (13 procent dni w roku) nasuwa przypuszczenie, że w wyliczeniu tym brano pod uwagę cały czas pracy, a więc i czas pracy wydatkowany na gospodarstwo domowe. Prace te jak wiadomo — nie są zaliczane do prac objętych ustawowym dniem pracy. Jeżeli zatem długość dnia pracy podawana w tym wyliczeniu dotyczy i czasu pracy przeznaczanego na prace domowe, nie można porównywać tak obliczonego dnia pracy z ustawowym dniem pracy¹.

Dwa ostatnie rozdziały omawianej książki dotyczą sposobu ustalania normatywów pracy i wielkości zapotrzebowania na siłę roboczą w gospodarstwach chłopskich.

¹ Autor nie podaje w opisie metody obliczania długości dnia pracy, jakie prace bierze pod uwagę. Za tym, że autor w obliczeniu uwzględnił i czas pracy potrzebny na prace domowe, świadczy zdanie wyjaśniające na str. 67, że przecież „w niedziele i święta wykonuje się np. prawie wszystkie prace przy inwentarzu oraz prace domowe”.

Za szczególnie cenne należy uznać podkreślenie przez autora potrzeby uwzględnienia przyczyn głównych, w zależności od których kształtować się będą różne normatywy pracy na poszczególne czynności.

Proponowana metoda obliczenia zapotrzebowania na siłę roboczą w gospodarstwach chłopskich jest odmianą metody normatywno-analitycznej. Wychodzi ona z założenia, że wielkość zapotrzebowania na siłę roboczą w rolnictwie jest funkcją wielkości i struktury produkcji rolniczej oraz poziomu pracochłonności w poszczególnych działach gospodarstwa rolnego. Aby zatem prawidłowo obliczyć to zapotrzebowanie należy ustalić następujące elementy:

- a) zespół czynników głównych kształtujących wysokość nakładów pracy w każdym dziale gospodarstwa,
- b) pracochłonność poszczególnych grup robót w gospodarstwach chłopskich w zależności od wyodrębnionych czynników,
- c) elementy struktury produkcji rolniczej, decydujące o nakładach pracy.

Nie omawiając szczegółowo samej metody ustalenia zapotrzebowania na siłę roboczą trzeba chyba stwierdzić — nie negując jej dokładności — że można mieć wątpliwości odnośnie realności wprowadzenia jej w praktycznej działalności. Wymaga ona bowiem, jak to sam autor stwierdza, monograficznych badań dotyczących poziomu pracochłonności i przyczyn głównych każdorazowo warunkujących jej wysokość. Jest to zadanie zarówno trudne jak i czasochłonne.

Niezależnie od przydatności samej metody ustalania zapotrzebowania na siłę roboczą należy stwierdzić, że ukazanie się pracy Wł. Kwiecienia w formie książkowej można uważać za krok w kierunku wypełnienia luki w naszym piśmiennictwie naukowym z zakresu badań nad kształtowaniem się wielkości nakładów pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.